

Cena 15 groszy



KURIER

szczęciński

ROK VIII

CZWARTEK 31 STYCZANIA 1952 R

NR 27 (2172)

Dzisiaj uroczysta
Akademia Centralna
w Teatrze Współczesnym

W X-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, Komitet Wojewódzki i Miejski PZPR w Szczecinie urządza uroczystą **AKADEMIĘ**, która odbędzie się dziś w czwartek, 31 stycznia o godz. 18 w sali Teatru Współczesnego przy Wałach Chrobrego.

W pierwszej części Akademii okolicznościowy referat wygłosi I sekretarz KW PZPR **JABŁONSKI**.

W bogatej części artystycznej udział wezmą artyści Państw. Teatru Polskiego oraz Robotnicze Towarzystwo Muzyczne wspólnie z zespołami amatorskimi.

Nowy gatunek papierosów i specjalny tytoni fajkowy produkować będzie **PMT**

W **WIELU** laboratoriach przy wytwórniach Polskiego Monopola Tytoniowego prowadzone są od dłuższego czasu badania nad dalszą poprawą jakości wyrobów tytoniowych.

Obecnie na ukończeniu są prace nad wyprodukowaniem nowych gatunków papierosów tzw. aromatyzowanych oraz specjalnego tytoniu fajkowego.

Projekt nowej Konstytucji jest bliski każdemu Polakowi



NA STRONIE 3 dzisiejszego „Kuriera” piszemy o potężnych budowlach socjalizmu, wznoszonych w rekordowo krótkim czasie. Potężnej umocnieniu pokoju studenckiego w nowym Uniwersytecie Moskiewskim i gabinet pracy so mieszkaniu profesorskim.

Prasa radziecka o 10 rocznicy powstania PPR

DZIENNIK „Prawda” zamieścił korespondencję własną z Warszawy pisma J. Maki ranki pt. „Pamiętna rocznica”, poświęconą 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

pragnącemu
rozkwit
Ojczyzny
ludowej
Coraz więcej obywateli

zabiera głos w wielkiej ogólnonarodowej dyskusji

PROJEKT KONSTYTUCJI stał się głównym tematem rozmów i dyskusji w całym kraju. Ludzie wielokrotnie czytają tekst projektu, pełni radośnie dumy z bilansu osiągnięć narodu i prawdziwie demokratycznych praw, z których każde ma potwierdzenie w życiu.

PODAJEMY poniżej kilka wypowiedzi o projekcie Konstytucji:
Jan Stefański, przewodnik pracy z Nowej Huty:
„50 lat przeżyłem w Polsce kapitalistycznej. Nikt nie pytał o moje zdanie i nie liczył się z moim zdaniem. Dziś władza ludowa za pytuje ludzi pracy co myślimy o projekcie Konstytucji. Więc powiem, co uważam: Wszystko to, co napisane jest w nowej Konstytucji, to szczerą prawdą. Mamy teraz wszyscy nie tylko prawo do pracy, ale mamy też pracę. Mamy tam zapewnioną wypocznik i to w takich warunkach, o jakich przed wojną nawet nam się nie śniło.”
Prof. dr Aleksander Zmazański, dyrektor Instytutu Chemii Ogólnej w Warszawie.
„Wszystkie osiągnięcia na rodzie polskiego za ubiegłe 7 i pół lat stają przed naszymi oczyma ze szczególną i przekonującą wyrazistością, gdy czytamy projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Widzimy wtedy ogrom tej drogi, jaka już została przebyta w tak krótkim czasie.

Projekt Konstytucji, który korzeniami tkwi w życiodajnej idei Wielkiej Rewolucji październikowej, wyrtycza przed nami drogę do coraz lepszej przyszłości.
Na zawsze jest poza nami epoka „wolności wyzysku”. Nowa Konstytucja nie tylko utrwała rewolucyjne zdobycze lat ubiegłych, ale stawia przed organami władzy ludowej zadania i cele bliskie każdemu uczciwemu człowiekowi, dla którego „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru” i który pragnie swoje siły i umiejętności poświęcić dla rozkwitu siły Ojczyzny.
Podstawowe prawa i wolności obywateli są wartościami mi rzeczywistymi, a nie tylko deklaracyjnym wyliczeniem.
Dla ludzi nauki, dla inteligencji twórczej szczególnie ważne są artykuły projektu, które zapewniają dalszy i nieustanny rozwój nauki, techniki i kultury.
Przez cały projekt Konstytucji przejawia się nie głębię bógiego humanizmu, służenia ludzkości i utrwalenia pokoju.”
(DOKONCZENIE NA STR. 2)

RZĄDY LUDU, PRZEZ LUD, DLA LUDU

POLSKA Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego — w tym dumnym i radosnym stwierdzeniu pierwszych słów projektu Konstytucji zawarte są, wypiezione przez nasze pokolenie murzenia i dążenia całego pokolenia patriotów i rewolucjonistów — Frycza, Modrzewskiego i Koliągaja, Staszica i Kościuszki, Mickiewicza i Słowackiego, Dembowskiego i Ściegiennego, Dąbrowskiego i Wróblewskiego, Waryńskiego i Marchlewskiego. Dzieje nasze i dumne stwierdzenie, zawarte w pierwszych słowach projektu Konstytucji, jest uwiecznieniem 70 lat walki klasy robotniczej pod przewodnictwem jej rewolucyjnych partii — Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR i ich kontynuatorki, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącej naszemu narodowi, przeobrażającego się w naród socjalistyczny.

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najpiękniejszych, postępowych tradycji narodu polskiego, urzeczywistnia ideę wyzwolenia polskiego mas pracujących. Konstytucja nasza będzie wypełnieniem murzenia i pragnień najlepszych synów naszego narodu, którzy całe swe życie poświęcili, by Polska stała się niepodległą ojczyzną ludu, krajem postępu i sprawiedliwości społecznej.
„Od rozpaczy walki i buntów chłopskich, od walk najświetlejszych i postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 Maja 1791 r., konstytucji nieurzędującej, której pamięć, mimo to, w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nigdy jeszcze i nie pomy — ale podważający tyranizm przyszlizów magnacko-kościelnych — dzisiaj się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej, usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, dużych, znojna, pełna bohaterstwa i poświęcenia droga walki o władzę ludu” — mówił Prezydent Bolesław Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi będzie Wielką Kartę zwycięstwa narodu polskiego. Realizacja hasła „polskich patriotów i rewolucjonistów” „rządy ludu przez lud dla ludu” stała się możliwa dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskim faszyzmem, które stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski i ujęcia całej szlady przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele. W oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład pierwszego kraju socjalizmu, budujemy podstawię socjalizmu, nawiązując do najlepszych tradycji postępowych naszego narodu.

- Konstytucja Polskiej Republiki Ludowej:
- zabezpieczy historyczne zwycięstwa ludu pracującego,
 - utrwali i wesprze osiągnięcia naszego narodu.
 - ułatwi dalszy rozkwit naszej Ojczyzny.

NARESZNIE mamy trochę anemicznej zimy ze śniegiem. Jak zawsze, najwięcej radości sprawia ona najmłodszym, którzy gromadnie odwiedzają park Kasprowicza, aby użyć tam zimowych igrzysk na śniegu. Widoczna na zdjęciu grupka — to amatorzy jazdy na saneczkach. Przed chwilą nastąpił właśnie „start”. Każdą z uczestniczek bawi mój o pełnym zwycięstwie.

Śnieg, śnieg



i po śniegu

ABY POJEZDZIĆ sobie na nartach, nie potrzeba konieczności jechać do Zakopanego czy Karpacza. Młodszym zapaleniom narciarstwa wystarczą w zupełności wzniesienia parku Kasprowicza. Takiego właśnie zdania są Tadek Gwizdowski, Tomek Rosiński, Alfons Amborski i ich koleżdy. „Pogoda sprzyja, deski” są dobre — a więc wystarczy podjechać się kijkami i jazda jak zło.

W Białymstoku odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci ofiarne go bojownika PPR Zygmunta Kościńskiego

W **BIAŁYMSTOKU**, na ścianie domu, w którym mieszkał się pierwsza siedziba Komitetu Wojewódzkiego PPR, została odsłonieta tablica pamiątkowa ku czci Zygmunta Kościńskiego, długoletniego i ofiarne go bojownika PPR, bestialsko zamordowanego w r. 1945 przez faszystowskich zbirów.

ZYGMUNT KOŚCINIŃSKI, urodzony w r. 1908 w Warszawie, już w 1932 r. życia zostaje czynnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży, a w 1932 r. wstępuje w szeregi KPP. Za działalność rewolucyjną zostaje aresztowany i więziony w Berezie Kartuskiej. W czasie okupacji hitlerowskiej pracuje na kolei w Białymstoku. Pozostaje w ścisłym kontakcie z oddziałami partyzanckimi. Po wyzwoleniu Białostoku Kościński stale i poświęcenie do pracy w szeregach PPR.

W przemówieniu swym, poprzedzającym moment odsłonięcia tablicy, przedstawiciel KW PZPR powiedział m. in. „Odsłonięcie tej tablicy pamiątkowej ku czci towarzysza Kościńskiego, oddałem hołd wszystkim bohaterom polskiemu w walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa naszego, oddałem hołd tej partii, która w najtrudniejszych warunkach potrafiła podnieść sztandar walki przeciwko okupantowi faszystowskiemu, która w okresie ścisła, codzienna walki z masami robotniczymi potrafiła odnieść wszystkie ataki wewnętrzne i międzynarodowej reakcji oraz ich agentów.”

Odsłonięcia tablicy w obecności przedstawicieli Partii Władz miejscowych, liczącej przybyłych delegacji białostockich zakładów pracy, młodzieży szkolnej i tłumów ludności, dokonał sekretarz propagandy KW PZPR — ob. Książek.

Wśród obecnych znajdowały się wdowa po zamordowanym Zygmuncie Kościńskim.

Do dnia 29 lutego b.r. cena za zdjęcia do dowodów osobistych pozostaje bez zmian

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego, Departament Cen przedłuża ważność zarządzenia M. H. W. z dnia 22 listopada 1951 r. w sprawie normowania wynagrodzenia za usługi w zakresie rzemiosła fotograficznego do dnia 29 lutego 1952 r.

W okresie tym cena zdjęć o rozmi. 4,5x6 (nieretuszowanych) do dowodów osobistych utrzymywana zostaje w dotychczasowej wysokości t. j. 2,40 (złoty) cztery) za 3 sztuki.

Pociąg specjalny ze zwłokami marszałka Czajbalsana wyruszył z Moskwy do Ulan - Bator

MOSKWA, 31.I.
POGRAŻONA w głębokim smutku ludność stolicy radzieckiej żegnała — w jego ostatniej drodze — Czajbalsana — okrytego chwałą wodza narodu mongolskiego niestrudzonego budowniczego ludowo - demokratycznego państwa mongolskiego, wernego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Przez salę Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w której wystawiono trumny ze zwłokami marszałka Czajbalsana, przeszło ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy. Przed trumną złożono liczne wieńce.

Przy dwiękach marsza żałobnego kondukt żałobny przeszedł następnie ulicami Moskwy do dworca Janowskiego. O godz. 8 specjalny pociąg żałobny wiozący zwłoki marszałka Czajbalsana, wyruszył z Moskwy w daleką drogę do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan - Bator. Pociągiem tym udala się również radziecka delegacja rządowa, najbliżsi krewni zmarłego oraz przedstawiciele rządu mongolskiego.

Wódz na wiosnę kanałem Wołga - Don popłyną pierwsze statki

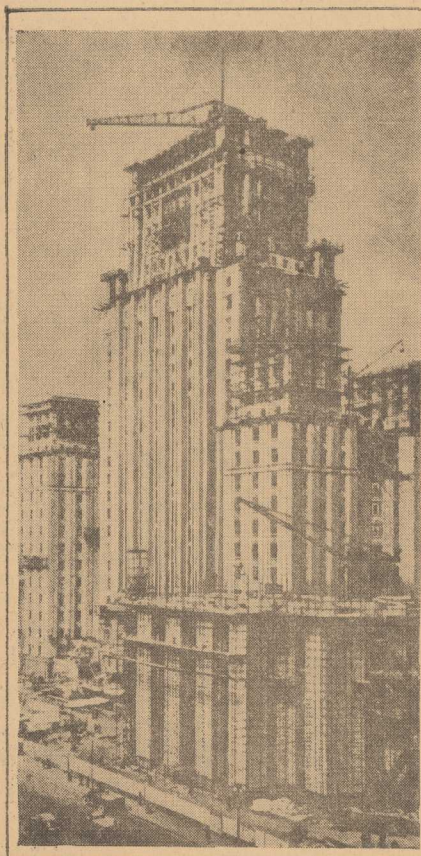
OSTATNIE meldunki, napływające z terenu budowy potężnej arterii komunikacyjnej — wołańskiej — dońskiego szlaku wodnego, donoszą o wzrastającym tempie prac na wszystkich odcinkach tego wielkiego obiektu hydro-technicznego.

Wódz wiosną szlakiem tym popłyną statki towarowe i pasażerskie. Kanał Wołga — Don połączy szereg rzecznych i morskich basenów kraju radzieckiego. Łączna długość żegludowych odcinków rzek ZSRR sięga 15 tys. km. Kanałem wołańsko-dońskim płynąć będą m. in. na południe statki z drzewem, a w kierunku północnym statki z węglem i metalem.

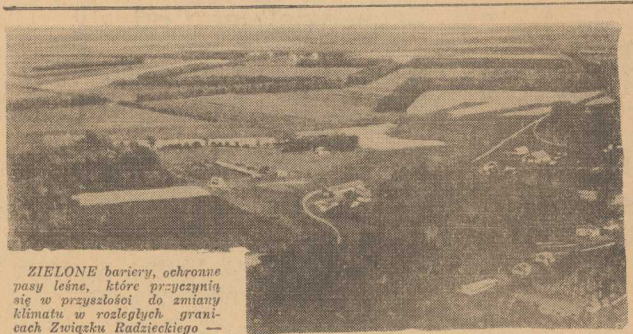
Szybko podnosi się poziom wody w granicznym rezerwuarze wodnym morzu Cimliańskim. Już wkrótce uruchomiona zostanie karpowska stacja pomp — jeden z najważniejszych obiektów na trasie kanału. Wzdłuż stacji znajdują się trzy wielkie stacje pomp. Pierwszą one będą wodę na wysokość 44 metrów. Woda ta zapelni rezerwuary wodne, a następnie poprzez śluzę na kanale spływać będzie do Wolgi.

Nie bacząc na silny mróz i zawieje śnieżne, prace na terenie budowy kultywacyjnej elektrowni wodnej posuwa się szybko naprzód.

Dzisiaj 6 stron



Przeobrażą
przyrodę
i zmieniają
życie
W Związku
Radzieckim



ZIELONE bariery, ochronne pasy leśne, które przyczynią się w przyszłości do zmiany klimatu w rozległych granicach Związku Radzieckiego — są dziełem przodującej techniki radzieckiej i masowego udziału młodzieży w sadzeniu pasów leśnych.

powstają olbrzymie budowle jakich nie widziała ludzkość

W CZASIE powojennej pięciolatki zaplanowano w Związku Radzieckim i rozpoczęto szereg prac na tak wielką skalę, że wobec nich błędna wszystkie cuda techniki i przedsiębiorczości ludzkiej, znane na obywatelstwa.

WIEŻOWIEC na pl. Smoleńskim w Moskwie, jeden gigantów budowlanych w stolicy ZSRR, pomieści 850 lokali biurowych, sal konferencyjną, obszerną restaurację, filię banku, urzędę pocztowy i telefoniczny. Komunikacja w tym gigancie odbywać się będzie za pomocą pośpiesznych wind i ruchomych schodów.

W r. 1948 Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) powzięły z inicjatywy Józefa Stalina uchwałę zmierzającą do zmiany klimatu olbrzymich pasów kraju. Plan, którego głównym celem jest zwalczanie posuchy na obszarach 120 milionów hektarów, przewiduje zasadę nie w latach 1950 — 1965 osłoni olbrzymich pasów leśnych wzdłuż Wołgi, Uralu, Donu i północnego Dońca. Ogólna długość tych ochronnych pasów leśnych wyniesie 5300 kilometrów, a powierzchnia

zalesienia — 11 tysięcy hektarów. Przeszło 44 tysiące wielkich stawów i zbiorników wodnych zapewnią glebie dostateczną ilość wody i odpowiednio większą wilgotność powietrza.

TEN NIESLYCHANY w dziejach plan przeobrażenia przyrody, rozszerzony został w 1950 roku uchwałą o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa, a także o budowie elektrowni Stalingradzkiej oraz na wodnym niu wielkich terenów nad Morzem Kaspijskim. Elektrownie — olbrzymie, których budowę rozpoczęto na Wołdze, osiągną zdolność produkcyjną 20 miliardów kilowatogodzin.

Roczna produkcja energii elektrycznej tych gigantów przewyższy łączną produkcję wszystkich elektrowni wschodnich, szwajcarskich i szwedzkich razem wziętych. Siłownie też Elektrownie Kujbyszewska i Stalingradzka nazwał naród radziecki „światłami komunizmu”.

Niemniej gigantycznym przedsięwzięciem jest uchwalona 12 września 1950 roku budowa wielkiego kanału Turkmeneńskiego, mającego połączyć rzekę Amu — Dardzie z miastem Krasnowojskiem (nad st. Kaspijskim) oraz nawodnienie południowej równiny zachodniej Turkmenii, nizin przy ujściu rzeki Amu — Dardzie oraz zachodniej części pustyni Kara — Kum.

Kanał Turkmeneński stanowić będzie wielką instalację nawadniającą, która wskrzesi

życie na milionach hektarów ziem pusłynnych.

Zaopatrzenie Turkmenii w wodę, przyczyni się wydawnie do rozszerzenia wydobycia ropy naftowej, węgla kamiennego i innych kopalin, oraz rozwinięcia przemysłu jedwabniczego i hodowlanego.

OBOK TYCH wielkich prac, zmierzających do przeobrażenia warunków życia na olbrzymich polach kraju, wznosi się w Związku Radzieckim potężne budowle architektoniczne. Szczególnie głośna wśród nich jest budowa nowego Moskiewskiego Uniwersytetu.

Ponieważ zarówno stary Uniwersytet Moskiewskiego, jak i położony obok niego gmach nowszy przy ulicy Mochowej oddawano już byt za ścianę, by pomieścić obecną liczbę studentów tego uniwersytetu, przewyższającą łączną ilość studentów wszystkich uniwersytetów Francji lub Anglii, prze to w r. 1946, również z inicjatywy Józefa Stalina, Rada Miast ZSRR powzięła uchwałę o budowie nowego gmachu, który zarówno pod względem wielkości jak i urządzeń nie będzie miał sobie równego.

Budowa tego pałacu nauki jest budowlą komunizmu nie tylko ze względu na rozmach i tempo swego powstania, lecz i dlatego, że właśnie tu, w tym pięknym, gmachu ożywią się wszystkie dziedziny nauki i głębokie wywołanie „ideologiczne” ci, na których barkach spoczną przyszłe stania o rozwój wiedzy i techniki w społeczeństwie komunizmu. Stąd wyda młodzieży stającej, której kontynuacją będą rozpoczęte obecnie wielkie zamyślenia przekształcania przyrody oraz inne dzieła stalnowskiej epoki, zmierzające do zmiany życia na ziemi w duchu postępu i szczęścia ludzkości. (S. W. G.)

W latach okupacji prasa PPR mobilizowała naród polski do walki z okupantem

PIERWSZY mierz PPR, które dotarło do rąk czytelnika, przynosząc radną wiadomość o powstaniu partii był wydawany w Warszawie organ Komitetu Centralnego PPR „TRYBUNA WOLNOŚCI”. Pierwszy numer ukazał się na początku lutego 1942 r. i odbity był na powielacz.

ZE STAREJ drukarni KPP, zakopanej na linii otwóckiej, odgrzebano czcionki, dokupiono niezbędne części i uruchomiono nową drukarnię. W drukarni tej ukazywała się również przez dłuższy czas „TRYBUNA CHŁOPSKA”, drukowane były ulotki Komitetu Centralnego PPR.

W czasie drukowania 27 numeru pisma w lutym 1943 r. w lokalu drukarni zjawili się gestapo i aresztowali wszystkich obecnych pracowników. Nie było jednak najmniejszej przerwy w ukazywaniu się pisma. Po paru tygodniach, w ciągu których „Trybuna Wolności” drukowana była czasowo w drukarni Warszawskiego Komitetu PPR, gdzie ukazywał się „GŁOS WARSZAWY”, uruchomiono nową „centralną technikę”. Mimo tysięcznych przeszkód „Trybuna Wolności” ukazywała się regularnie aż do wyzwolenia.

W miarę wzrostu organizacyjnego partii, powstają coraz bardziej liczne, terenowe pisma partyjne, które ukazują się jako organy poszczególnych obwodowych komitetów partii, jak np.: „TRYBUNA LUDU”, ukazująca się w Łodzi, „TRYBUNA ROLNICZA”, ukazująca się w Katowicach, „TRYBUNA ZAGŁĘBIA” (Zagłębie Dąbrowskie) i inne. Ukazują się liczne „jednodniówki”, wydawnictwa specjalne i biuletyny radiowe.

W CAŁYM KRAJU SOBNO trzeba powiedzieć o pismach wojeckich. — Należy tu przede wszystkim „GWARDZISTA” — organ „Gwardii Ludowej” — organu akcji bojowej, stworzonej przez PPR. „Uczmy się wal-

czyć”, „Instruktor Propagandy Armii Ludowej” i inne. Po utworzeniu AL — powstaje organ prasowy „ARMIA LUDOWA”.

Poza tym przy poszczególnych oddziałach partyzanckich ukazywały się liczne gazetki, których redakcje wedługwały wraz z oddziałami.

Z pism młodzieżowych należy wymienić przede wszystkim „WALKĘ MŁODYCH” — organ Związku Młodych organizacji młodzieżowej, działającej pod kierunkiem partii. ZWM, prowadząc walkę z okupantem, tworząc grupy dywersyjne i zasilając szeregi partyzanckie — prowadził również w swoich szeregach intensywną akcję — oświatową i polityczną — wychowawczą. Dla licznych kółek samokształceniowych wydawane były specjalne wydawnictwa w rodzaju „Poradnika oświatowego” i inne.

Jednym z centralnych zadań siojących przed partią, było zrealizowanie hasła demokracji — „Wolność” — jest platforma walki zbrojnej z okupantem, że w ogniu tej walki umacniać się będzie front narodowy. Z wszystkich wydawnictw partyjnych, z każdego numeru była jedna, przewodnią myśl — wznieć walkę partyzancką i sabotażową, zadawać coraz sil-

niejsze ciosy Wrogowi — przy czym się, wspomagając walkę Armii Radzieckiej do skrócenia wojny i niewol.

„Nie jesteśmy widzami w tej wojnie. Jesteśmy zorganizowanym, zbrojnym, silnym narodem. Jesteśmy uczestnikami wojny” — pisał „Głos Warszawy” w nr 10 (19) z 9 II, 1943 r. — umacniające wiarę w siły narodu, który choć okrutnie uwięziony, nie dał się sterroryzować.

POUCZAJĄCA lektura, ilustrowana stały rozwój walk partyzanckich GL, a potem AL, zapożyczonych wymiar szem pierwszych oddziałów w maju 1942 roku — były komunikaty z frontu walk polsko-radzieckich oraz walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego, stworzyły warunki dla zdobycia Władzy przez masę pracującą z klasą robotniczą na czele.

(Skrót art. zamieszczony w n-rze 7/1951 miesięcznika Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — „Prasa Polska”)

OD 10 DNI trwa w Szczecinie rejestracja chłopów rocznika 1934, 1935 do letnich brigad „Służba Polsce”. Nie ma dnia, w którym nie zgłosiłoby się kilku ochotników do brigad półrocznych.

— Ciekawi, minie życie obozo we, a najważniejsze, że nauce się tam jakiegoś frohu i przy okazji zarobki, bo jał mi wiadomo, junacy w brigadach półrocznych będą otrzymywać 15 zł, dziennie — mówi ochotnik JĘDRZEJCZAK KOZŁOWSKI z „Odlewnika”.

Na zdjęciu — Komisja Rejestracyjna.



PROSZĘ wdech — wydech! Przed rejestracją wszyscy kandydaci na junaków „SP” poddawani są szczegółowemu badaniu lekarskiemu.

Styczeń 31 CZWARTEK
DZIS: Juliusza
JUTRO: Ignacego

Reflektorem do SZCZECINIE

Po co skrzynki?

LIST od przyjaciela... jest zawsze oczekiwany, a wręcz wyjątkowy. Jakże przyjemnie po porożeniu z wykładem dostać jakąś wiadomość... piszący stąd z Ostieci.

Ala u nas ta ważna sprawa kulaje. I tak: Listy od dawno są w portierni i leżą na stole... czesto giną. Wy kasz studentów, którzy mają do odebrania przesyłki polecone, wisi na podwórku i tylko przy padku ktoś z nas przechodząc przeczyta swoję nazwisko i pędzi na pocztę.



Więc po co te skrzynki, kochana administracja?

Brawo Nr 216!

TYLE już wyleliśmy atramentu na głowy naszych konduktorów, że „Reflektor” aż rozżarzył się radością, gdy przeczytał wczoraj taki list.

Konduktor Reflektorka! Pożegnaj w moim imieniu konduktorów nr 216, p. Semelko, którzy w dniu 23 stycznia oddali nam w transporcie zgubiony przez mnie zegarek ręczny!

Z pozdrowieniami. Jerzy Olszewski, Szczecin. „Reflektor” wyraża miłej konduktorowi swe najżywcześniejsze uśmiechy. (mg)

Znów Elektrownia

OD listopada chodzi bezkarnie szczenię p. Jądzia P., z ul. Karłowicza 12/1, do dyrekcji ZEOS. A było to tak: Nie jestsiem przyszedł inkasent i zażądał zapłaty 25 zł salda za rok 1950 (!!!).

Pani Jądzia jednę ma szczenię, kie rachunki są świetnie w naj lepszym porządku. A dyrekcja nie może ani rusz wyjaśnić jej o co to chodzi.

Takich wypadków jest znacznie więcej, co wskazują że prowadzona rachunkowo robotniczo w elektrowni nie zawsze jest należyty. Zdarsza się też czasem, że inkasent nie pojawia się przez kilka miesięcy, np. przy ul. Bejzmya 12/5!

Czy musi go aż zapraszać „Reflektor”? (mg)

PTTK GŁOSNIKU

CZWARTEK, 31 stycznia 1952 r.
3.10 konc. 5.55 „Naprawdę żołnierskie waleczności”; 6.05 „Zimnawski”; 6.30 konc. ork. mandolinistów; 6.45 konc. ork. mandolinistów; 7.00 koncert; 7.20 muzyka rozrywkowa; 7.30 kalendarz; 7.45 koncert; 8.00 konc. ork. romantyków; 8.15 pieśni kompozytorów polskich; 8.45 Na swiatłach nocy; 14.15 muzyka światła; 15.30 dla świetlisto dzieci; 16.00 Wesełnicia Radiowa - kurs I; 17.05 Odpowiedzi; 17.15 dla; 17.15 rada; 17.30 lud; 17.50 dla każdego coś miłego; 18.30 Wesełnicia; 18.45 koncert; 19.00 konc. ork. romantyków; 19.15 koncert; 19.30 koncert; 19.45 koncert; 20.00 konc. ork. romantyków; 20.45 koncert; 21.20 koncert; 21.30 koncert; 21.45 koncert; 22.10 koncert; 22.30 koncert; 23.00 koncert.

ROZGŁOSZENIA SZCZECIŃSKA (program lokalny)
6.15 muz. poran. i komunikaty; 8.00 muz. rozrywkowa; 16.20 wiad. rad. Pom. Zach. 16.30 Sprawy i troski; 16.35 konc. solistów; 16.30 aktualności sportowe; 19.20 tańce i pieśni ludowe.

Ludzie przychodzą tu jak do PRZYJACIÓŁ

Adwokatura szczecińska w służbie społecznej

...a takim był wzorowym traktorystą ten mój Heniek - zawsze miał ponad normę... ale jak to młodzi, popili na weselu, koleczy namówili. Wsiadł, pojechał i wpakował się na drzewo, traktor uszkodził i sprawa sądowa - nie strzegł własności społecznej, będzie karany. - Antoni Bogaczyński siedział ze spuszczoną głową w poczekalni, opowiadając o swoim kłopotcie z systemem.

... TO JEST, panie mecenasie cała tragedia! Pracowaliśmy razem w biurze, obiecywał mi małżeństwo i kazał się zwinąć z pracy, a kiedy byłam w 6 miesiącu, porzucił mnie. Zostałam bez środków do życia: gdyby nie rodzina, to nie wzięłam. Dziecko urodziłam i chocham i już pracuję. Chęć pełnowartościowym człowiekiem, państwowcem i opiekuję się małżeństwem i rodziną, opiekuję się matką i dzieckiem. Chyba należą mi się odosobnienie?

Deszczyniście nie pani prawni do alimbatu w szaczerze. Swoego czasu administracja Osiedla, na nasze prośby, pozostawiła skrzynki na drzwiach. Skrzynki wiszą pustą, a nasze listy albo dostają się do obcych rąk, albo giną.

HALLO! Tak, to zespół adwokacji nr 1 Pana sprawozdanie. Wyjaśniona. Okazuje się, że kierownik nie miał prawa zwalniać pana za niedopatrznie zamknięcia biurka, skoro nie polecił odpowiednio je zabezpieczyć. Sprawa umorzona.

Tylko jak z opłatą, bo ja pół roku nie pracowałam. - Zostanie pani zwolniona.

W ZESPOLE ADWOKACKIM NR 1 przy ul. Krzywoustego 8, jak w kalejdoskopie, obraca się ludzkie życie... kłopoty, smartwienia, tragedie, sprawy, porady. Zespół pracuje dopiero kilkanaście dni, a ludzie przychodzą tu jak do przyjaciół, którzy pomogą, do radca, załatwią.

Z początku klient nie miał do nas zaufania - mówi kierownik zespołu mec. ALFRED WŁOCH... ze spółdzielstwa nie będzie tak dbała o sprawę klienta jak prywatny, że tamten adwokat lepiej broni od tego. Ale te wątpliwości zdołałmy już usunąć.

Każdy klient z nową sprawą zgłasza się do kierownika zespołu, ten przekazuje jej według specjalności jednemu z adwokatów, przy czym uwzględnia w miarę możliwości życzenia klienta. Kierownik ustala wymagania dotyczące zgodnie z obowiązującą taką adwokacką oraz do koniunje miesięcznych rozliczeń z poszczególnymi adwokatami na podstawie wpływów, na ich konto.

Korzystamy ze sniegu! W niedzielę z saneczkami na kulig PTTK-owski

W NIEDZIELĘ 3 lutego br. o ile utrzyma się śnieg, PTTK organizuje dla szczecińskich wiośniaków z koniem lub samochodem na torze saneczkowy wyjazd. Wyjazd Zgłoszenia przysyłać Biuro Zarządu Okręgu PTTK przy pl. Batorego 2. Każdy uczestnik musi mieć własną saneczkę.

WOBEC OLBRYMITEGO zainteresowania jakim cieższa się wczasy bojęrowe w Augustowie FWP wzięli, że ilość miejsc w domu wesołowym „Jedność Robotnicza” w Augustowie podwyższona została do 130. Turnusy rozpoczynają się 1 lutego i 1 marca br. Skierowania na wczasu bojęrowe rozdzielają Okręgowe Rady Związków Zawodowych.

Wszystcy kierownicy ze Szczecina zbiorą się w niedzielę 3 lutego br. o godz. 14-tej w sali konferencyjnej MRN na ciekawej naradzie, która organizację Wydziału Transportu Drogowego WRN i MRN wspólnie z PZM.

nr 1 przy ul. Krzywoustego 8 i zespół nr 2 przy ul. Bogusła wa 12. Podobne zespoły zorganizowano w Stargardzie i Koszalinie.

Warto podkreślić, że mimo trudności administracyjnych w przeciwieństwie do innych miast, zespoły te zostały zorganizowane szybko i sprawnie i dziś stoją już na wysokości zadania. Zasługą to przede wszystkim adwokatów szczecińskich, którzy swój zawód traktują jako ważną funkcję społeczną. (o)

POD POLSKA BANDERA



Premiera „Zalogi” w Colosseum

WA WALTERA, a w jednym z epizodów b. artysty teatrów szczecińskich STANISŁAWA BRYLINSKIEGO.

PIEKNYM akordem końcowym opowieści o zalodzie szkolnego statku na słowa podwójnego prezesa nie powiadał „Batory” przez miodnego, skutecznego sygnałującego marynarza i przesyłał gwiazd srebrnej okrytej w odpowiedzi.

NGDY NIE UDA SIĘ WROGOM POROJU UŻYĆ POLSKIEJ BANDERY I MORZE ŚWIATA!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- 1 KSIĘGOWEGO na stanowisko Kierownika Sekcji Materialowej i 4 samodzielnych księgowych zatrudni Szec. Zjed. Budowl. w Szczecinie. Zgłoszenia przysyłać Dział Personalny SPZB ul. Stordary Nr. 1. 38-K
1 ST. KSIĘGOWEGO, i kontyście, i magazyniera, i kierownika sklepu i i bratara konfekcyjnego zatrudni Centrala Odzieżowa. Zgłoszenia przysyłać Dział Kadry Centrali Odzieżowej w Szczecinie, ul. Jedn. Narodowej Nr. 11. Warunki do omówienia na miejscu. 94-K

OGŁOSZENIA DROBNE

- HANDLOWE
SPREDAM szafkę, fotel, Al. Wojska Pol. 22-8, 19 -20. 450-G
KUPIĘ motor z koszem Hmwy Zundag z błęgien terenowym. Stan pierwszy. Zgłaszaj się: Szczecin - Kłęskowo, ul. Chłopska 72. 444-G
KUPIĘ tapczan, szafę i inne meble. Wiadomości o 8-3 tel. 75-08. 464-G
Prenumeruj Kurier

Nasi ojcowie zazdroszczą nam tak szerokiego dostępu do wiedzy

Młodzież szkół szczecińskich dyskutuje o Konstytucji

PRZEZ świetlicę dworcową dla młodzieży szkolnej przebiega jest codziennie około setki dobiegających do Szczecina uczniów szkół zawodowych.

Życie w świetlicy płynie według ustalonego planu... Młodzież żywo dyskutuje o Konstytucji - mówi nam świetliczanek p. Kazimiera Schillerowa. - Niejednemu z młodych dyskutujących przedkładał, że ojawile zazdroszczą im tak szerokiego dostępu do nauki, że dawniej ten tylko miał dostęp do wiedzy, kto miał duże pieniądze.

Mówiliśmy także o ogromnym rozwoju przemysłu w naszym kraju - opowiada nam p. Kazimiera. - Gdzież w Polsce sanacyjnej byłaby możliwa tak szybka budowa tylu wielkich fabryk, kombinatów przemysłowych. Planowa gospodarka i szeroki dostęp do wiedzy, albo takto zdobywać, jak chociażby ta świetlica przydworcowa - to dorobek polskich mas pracujących, które utrwały go w nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

OTYM:OWYM ze SZCZECINA

ZESPÓŁ TEATRALNY ZEK wystąpi w dniu 28.1.1952 r. w Szczecinie szafkę dla przedwojennych i racjonalizatorów oraz zespołu teatralnego Zarządu Portu w Szczecinie w ramach międzyzakładowej wymiany kulturalnej. W dniu 27.1 bm. grał bezpłatnie dla Jednostki WP.

ONOGDAJ od godz. 18.20 do 18.50 nastąpiła częściowa przerwa w ruchu tramwajowym, a mianowicie na ul. Mickiewicza, al. Wojska Polskiego od strony Pogodnia i ul. Arkońskiej. Przewyższona było uszkodzone nie prostowniki.

MIMO że lokatory zam. przy ul. Długosza 4-6 nie wzięli podania, NBYM na prośbę „Reflektora” zabymias i przykrodołowo zrenetrował szpanta tury wodociągowej, a gruz z posesi przy ul. Jagiellońskiej To został też usunięty.

Prognoza pogody

Chmurno z możliwością opadów. Temp. od -1 do plus 3. Widzialność dobra, miasmoć umiarkowana. Wiatry z kierunków zachodnich od 3-6 m. 1a sek.

DOKAD! POZASO

TEATR POLSKI - niesłyszany. TEATR WSPÓŁCZESNY - niesłyszany. COLOSSEUM - „Zaloga” - film zobacz na godz. polskiej - godz. 18, 18, 20. BALTYSK - „Scott na Antarktydzie” - prod. ang. - godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDA - „Wyzwolona Ziemia” - prod. węg. - godz. 16, 18, 20, 20, 30. PIONIER - S.S. „Orzeł” zginął! - prod. rad. - godz. 15, 17, 19. „Brosz Beniamin” - godz. 21. APOLLO - STOLCZYNY - „Rados nie spokanie!” - prod. rad. - godz. 18, 20. PRZYJAZN - DABIE - „Kopciuszka” - prod. rad. - godz. 17, 19, 1 MAJ - ZYDOWICE - „Bogata narzeczona” - prod. rad. - godz. 15, 17, 19. DYWIZYJ APTEK nr 6 - al. Wojska Polskiego 104. nr 33 - ul. Grunwaldzkiej 42.

OBWIESZCZENIA

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. Dyrekcja Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego - Szczecin, ul. Stordary Nr. 1 i zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w sprawach wniosków, skarg i zażaleń przyjmowane będzie w każdą sobotę od godz. 13-tej do 15-tej. 96-K

ARANOWSKI Stefan zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. Przejdując MRN OKU-41500 w Gdańsku. 471-P
GWIAZDOWSKI Zdzisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 472-P
RESZCZYŃSKI Konrad zgłasza zgubienie świadectwa czesdniczego, do wodu tożsamości, legitymacji Zw. Zaw. wlochnic i pracy i karty meldunkowej. 467-G
KEDOS Józef, Laniewo zgłasza zgubienie świadectwa zaświadczenia tymczas. tożsamości wyciąg wionego przez gm. Żółwina Błoców pow. Nowogard. 472-P
FLORYSTAK Henryk zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 463-G

Szczecin zobaczy bokserów CSR

JAK donosiliśmy, w dniu 17 lutego we Wrocławiu planowany jest mecz bokserów Polska - Czechosłowacja. Drugie spotkanie z Czechosłowakami odbędzie się przypuszczalnie w Szczecinie.

Druga ekipa narciarzy wyjechała do NRD

28 BM wyjechała do Oberhof na III Mistrzostwa Zimowe NRD druga grupa narciarzy polskich w skład 10-osobowej ekipy wchodzi: Kwa Holoka, Bukowski i Dabrowski, zjazdowcy - Schindler, Obrochta, Łuszczyk i Stańco, oraz skoczkowie - Karwacki i Bros...

Koszykarze rozpoczynają mecz rewanżowe

WE WTÓREK w szczecińskiej Halli Sportowej zostały rozegrane trzy spotkania koszykowe o mistrzostwo województwa. Pierwsze mecz rewanżowe. Mistrzostwa województwa nad Kolejarzem II odniósł GWKS w stosunku 72-24 (22-10). W spotkaniach drugiej grupy Kolejarz I pokonał Budowlanych 62-20 i Gwardię 61-37, natomiast zwycięstwo nad Włókniarzem 58-11 (29-5). Po wtorkowych spotkaniach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

GRUPA I		
1) AZS	3	172-108
2) Stal	3	159-103
3) GWKS	4	148-143
4) Kol. II	4	148-222
GRUPA II		
1) Kł I	5	239-148
2) Gwardia	3	193-176
3) Budowlani	3	191-201
4) AZS II	4	198-199
5) Włókniarz	5	116-230

W NABLIŻSZĄ niedzielę - dnia 3 lutego odbędą się trzy mecze koszykarskie o mistrzostwo województwa. Mecz rewanżowy - pierwszy z reprezentacji z przegranych.



W Rzeszowie Widniała zaciągnął się z GWKS II, a w miejscach jeszcze nie ustalonych Stal będzie walczyła z GWKS I. (6)

Sport

Powiat stargardzki ma zaległości w zebraniach wyborczych

Powodem - opieszalność delegatów szczecińskich zrzeszeń Bokser Głębocki „zdał egzamin” na działacza sportowego

7-RODNIĘ z PROGRAMEM zrzeszeń sportowych akcja wyborcza do władz kół sportowych dobiega końca. Większość kół odbyła już wybory i pracuje z zap-tem pod nowym kierownictwem. Są jednak zrzeszenia, których przedstawiciele zlekceważyli ważne to zadanie i to było powodem, że zebrania wyborcze nie odbyły się.

"NAWALILI" DELEGACI NIESTETY nie wszystkie kółka potrafiły zebrania odbyć w terminie. Co gorsze za tę zwłokę w kilku wypadkach odpowiedzialność ponoszą rady okręgu zrzeszenia, to znaczy ogólnie, które winny przebieg wyborów.

Już w tym samym Kolejarzu, który dzięki przykładowi pracy swego delegata, Mianowicza, dobrze przeprowadził dwa zebrania - trzecie w kole przy Warsztatach Elektrotechnicznych nie odbyło się. Powodem odwołania zebrania było zupełne zlekceważenie tej akcji przez byłego przewodniczącego koła sportowego, Piotra Czarka; nie pomogła również za petnie rada zakładowa.

W DNIE 22 bm miało się odbyć zebranie wyborcze w kole „Stali” przy Zakładach Turzyczonych, lecz nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wyznaczonego przez radę okręgu delegata. Miał nim być ob. KRZYMIŃSKI. Taki sam był powód odwołania zebrania w kole Stali przy FGOR; poprzednio nie przybył również delegat okręgu, który miał zebranie odbyć. Lekceważenie pracy społecznej przez delegatów spowodowało stratę czasu i najlepszych chęci u dziesiątków innych sportowców. Sprawa wymaga w tym świetle, a zrzeczenia winny w przyszłości z większą ostro-

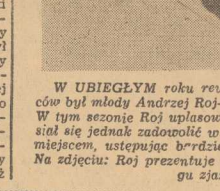
żakiem dobrać delegatów do obsługi zebraniach wyborczych. Trzeba podkreślić również wydawną pomoc ze strony PKKP, którego sam przewodniczący, Tymaszkiewicz, brał udział w większości zebraniach zarówno wyborczych jak i przedwyborczych. Takie stanowisko przyczyniło się na pewno do zakończenia w terminie akcji wyborczej w powiecie stargardzkim. FKPK-owi stargardzkiemu muszą jednak pomóc zrzeczenia, bo to przecież przede wszystkim ich zadanie.

W ubiegłym roku rewelacją wśród polskich zjazdowców był młody Andrzej Roj-Gąsienica, mistrz Spartakiady. W tym sezonie Roj uplasował się również w czółowce, miał się jednak zadolować w klasyfikacji przedolimpijskiej 6 miejscem, ustępując bardziej rutynowanym przez włókniarz. Na zdjęciu: Roj prezentuje wspaniałą postawę na trasie biegu zjazdowego.

Józef Marusarz wyszedł na czoło w klasyfikacji zjazdowców

PONIEWAŻ ostatnia (siódma) eliminacja w biegu zjazdowym nie odbędzie się, podajemy ostateczną klasyfikację naszych zjazdowców po sześciu eliminacjach. Sporządził ją systemem „odruconej punktacji” - za I miejsce 15 pkt., za 15 miejsce 1 pkt.:

1) Marusarz - 73 pkt., 2) Ciaptak - 70 pkt., 3) Członka - 64 pkt., 4) Czarniak - 57 pkt., 5) Wawrytko - 54 pkt., 6) Roj - 53 pkt., 7) Dzieciak - 49 pkt., 8) Obrochta - 46 pkt., 9) Szynder - 44 pkt., 10) Zarycki - 43 pkt. (s)



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA (29)

URODZIŁAM SIĘ NA KOROŃCIE

(Opracował Kazimierz Gryźewski)

Wreszcie wolają mnie na centralny kort. Wchodzę do środka. Rzucam spojrzenie w stronę trybun. Ani zapłakiwał, wszyscy mięsażki wstały. Serce już nie bije, ale wali. Za mną wołało się Round oklaskiwano. Dochodził 9 popołudniu, upał bardzo dokuczał. Otrzymałem promada fotografów, co jeszcze bardziej mnie denerwowało. Round uśmiecha się do znajomych, którzy obiadli łobó z pierwszej rzędy.

Aniela wylosowała serwis. Wielka gra się zaczyna. Mam okazję zdobyć pierwsze gema, ale łatwy uciął pasuję w aut. Round zdobywa prowadzenie. Teraz ja serwisuję i proszłam dwa tak zwaną „asz” - to jest piłki nie do odbicia. Wydręnięcie i zdobywam następnego gema, prosię 2 : 1. Za chwilę jestem o krok od zdobycia jeszcze jednego gema. Nie z tego, Round wyprętnię.



W dalszym ciągu mecz denerwuje się coraz bardziej. Zdaje sobie sprawę, że Round celowo nie dopuszcza mnie do forhandu i bezustannie atkuje moją słabszą backhand. Cenię, że gram zbyt miękko, że straciłam inicjatywę, ale nie jestem w stanie przeciwstawić się. Od czasu do czasu jakimś się przedłużeniem, strzelam wówczas z ciału sił, ale to były tylko przybłyki dobrej gry.

Round wygrała seta 6 : 2 zaledwie w 20 minut. Gramy dalej, Często na kortcie przysiadłam takie momenty, że gdzieś w głębi mózgu słyszałam dźwięki: Jadwiga - kobiety i Jadwigi - sporte smenki, tenisistki o świetnej sławie. Jadwiga kobieta zepsowała: dał spokój, Alencze, tak szarpież sobie wosory, zrzępnęła z tej narkotykujęcej gry w której zanurz się tak niewiarycznie. Ale Jadwiga sportmenka republikowa gwałtownie i nie dopuszczając do żadnej dyskusji: „Wstyd, Jadziu - a gdzie jest twój sportowe ambicja. Nie walczysz tylko dla siebie, ale dla Polski”. Zacęłam grać. Zacęłam grać jakos inaczej, starszymi, ambiciję, z jakąś wielką siłą. I moje forhandy znowu zaczęły pracować powieterze i spadły tam gdzie chciałam, a Round nie mogła za nic z nią wywalczyć, teraz nie pozwałałam, aby Round atakowała mój forhand.

Wygrana seta 6 : 2 i jestem gotowa do dalszej walki. W Wimbledonie po dwóch setach nie ma odpowiedziku, więc gramy dalej.

Coż, pierwsze symptomy zmęczenia, oddech mam nieco krzyżę, zaczyna mi sprawiać wściekłe bieganie do dalszych piłek. Spierzałam w Round, w jednej chwili zrozumiałam, że jest ona również bardzo wy-czerpana.

Round prowadzi 2 : 1. Zdobywam się jeszcze na jeden uścisk, przypięzłam tempo, wyrównuję. Siłą rozpędu zdobiję mecz jeszcze dwa gemy z rzędu 4 : 2. Dwa gemy wygrywam nie od mistrzostwa świata... I myśl o tych dwóch gemach nie daje mi spokoju. Zaczynam myśleć, co będzie jeśli zo- stani mistrzynią świata... Co powie matka i ojciec? Tam w domu nie było zwyciężki. A przecież potwornie rodzice kiedyś by mi przyćmił? I lat były przećmił, abym grała w tenisa. Co powiedział mi przyjaciele, czy nadeszła mi depesza z polniznacjami. A czy otrzymam kwiaty, gdy wyślę ją na dworcze Warszawa skłina...

Tysiące takich myśli uderza- ją mi do głowy. Bronię się przed nimi jak mogę, ale świadziły mi męzić ją: zła ma ry. Dekoncentruję się zupełnie. Zaczynam się grać, moje piłki o centymetry wychodzą za linię. Czuję jak jestem teraz bardzo sama, odosobniona. Nie ma nikogo. Wyzliźnie na korcie kto poradziłby jaką taktykę, że tak właśnie chwilił mam zastosować.

Trzecia dwa gemy, stan jest 4 : 4.

Publiczność szaleje, oklaskuje je wszystkie udane piłki Round. Szczęść za szczęścia, gdy mnie się coś nie uda. Round prowadzi 5 : 4. Wygrywam jednak swój serwis i znowu jest 5 : 5.

Jeżeli już u krętu sit. Kobieta - Jadwiga szepcze mi cicho do ucha... a mówię mi, że nie warto uciąć. Nie słucham jej. Jeszcze jeden uścisk, Round serwisuje, wopu stają się oblawiane, nie mogę od- dać podań Anielki. Przez grzywnę gema na sukno.

Mam ostatnią szansę. Teraz ja serwisuję. Podaję, Round od- daje piłkę w siatkę. Przy drugim serwisie mam już tak zmęczoną rękę, że pakuję dwie kolejne piłki w siatkę.

Później się przypamiętam, że na koniec Round rzęziła mi się uśmiechać się do niej, mniejsze zwycięstwo. W szafce jestem sama, szłam się łazić...

dalszy ciąg jutro

Sekretariat Zakładów Sportowych, Al. 3-1032. Zam. nr 601. 90.3.69

Arkady Fiedler (29) MAŁY BIZON

— Jak to, zatrzymano? Nie była to dobra wiadomość. W obozie naszym toczyły się długotrwałe narady, w których brał udział wszyscy wojownicy. Zastanawiano się nad tym, czy iść otwarcie do komendanta samiltonu i zadać wyjaśnienia, czy też prosić w tej sprawie Siouarów o pośrednictwo. Drugi środek był rozproniciejszy i większość do niego się przychyliła. Wódz Siouarów chętnie się zgodził i poszedł do komendanta. Szybko wrócił: komendant nie uznał pośrednictwa i żądał, by Czarne Stopy sami się zjawili. Na to nasz wódz Krocząca Dusza kazał mu oznamić gotowość pójścia do niego Czarnych Stóp, tylko żądał zapewnienia, że nie im się nie stanie i swobody wrócić do swoich. Komendant, chociaż gniewnie, dał takie zapewnienie. Ostreżył tylko, że jeśli ktoś z naszych będzie miał broń przy sobie, wszelkich zatrzyma. W tym młody kryć się jakimś podstępem komendanta, lecz ostatecznie przystaliśmy.

Poselstwo składało się z sześciu osób - wo- dzina Kroczącej Duszy, czarownika Kinaszy, który nastąpił do Białym Wilku, mego ojca, daję st- rona Huczącego Grzmota, zającego język angielski, i dwóch starszych wojowników. Wszyscy ub- trali się odświętnie, potem wzajemnie spraw- dziли, czy nikt nie posiada broni i poszli. Przed wejściem do koszar żołnierz chciał ich zrewi- dować. Nasi nie przestali na to zającą. By im- wierzono na słowo. Sprawa oparta się o komenda- nta, który wreszcie kazał wpuścić wysłan- iku bez rewizji. Gdy weszli do wielkiej izby, komendant sła- dział za wysokim stołem i ponurym wzrokiem mierzł w wykraczających. Ciemna broda, bujnie pokrywająca cała dolną szczękę, i wypuliste oczy nadawały mu wyraz odrzędzającej zaborczo-

ści. Był to osławiony major William Whistler, pstrach Indian, człowiek znany ze swej sur- wezacji i przetrwaniu „Zelazna Pięść”. Teraz ręce swoje zaciskał w pięści i trzymał je na stole, jak gdyby gotowe do uderzenia. Obok niego siedzia- ło trzech młodszych oficerów, z których jeden zapisał wszystko, co mówiono. Pod ścianą stało dwóch żołnierzy z nalożonymi na karabi- nach bagnietami. Poza łwmi szczenioma białymi był Metsy, sprawujący czynności tłumacza. Dasi, po latach rozumienia, że był to rodzaj rozprawy sądowej, rozprawy na poręcznic dwóch ras, dwóch epok i dwóch światów.

Przeszywać wchodzącym ostrym spojrze- niem komendant śledził jak posąg, nieruchomy i milczący. Również nikt z otoczenia tego się nie ruszał. Krzeszelek wolnych nie było. Czarne Stopy siedli w kucki na podłodze, z wyzwaniem Indian.

— Kto wy? Metsy przełomaczył pytanie. Krocząca Dusza odrzucił spokojnie: — Czarny Stopy.

— Pytam się, kto wy? — krzyknął major jeszc- ze głosił i pięści na stole poruzyły się nie- cierpliwie. — Poddani amerykańscy czy kana- dyjscy? — Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.

— Gdzie żyjecie, w Stanach Zjednoczonych czy w Kanadzie?

— Żyjemy na własnych łowiskach, które Wielki Duch nam wyznaczył i przez które biali ludzie przegagnęli swą granicę między Stanami a Kanadą.

— Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.

— Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.

— Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.

— Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.

— Gdzie zimujecie? — starał się komendant dojść do sedna rzeczy.